

Henryk Bieniok

Akademia Ekonomiczna w Katowicach

Kształtowanie postaw przedsiębiorczych młodzieży w rodzinie, szkole i uczelni

W pierwszej części opracowania autor definiuje różne sposoby rozumienia wielu kategorii przedsiębiorczości, koncentrując się głównie na zdefiniowaniu przedsiębiorczości osobistej. W konsekwencji skupia się na podstawowych czynnikach decydujących o przedsiębiorczości osobistej. Szczególną uwagę poświęca jednak systemowi wychowawczemu. Prezentuje także wiele sposobów i porad, jak kształtować przedsiębiorczość uczniów i studentów w szkole i w czasie studiów.

Pojęcie i rodzaje przedsiębiorczości

Przedsiębiorczość jest wieloznaczną i wielowymiarową kategorią ekonomiczną, socjologiczną i psychologiczną, a więc trudną do jednoznacznego zdefiniowania.

W znaczeniu ekonomicznym niektórzy nazywają tak założenie własnej firmy po to, aby pracować „na swoim”, zamiast u kogoś innego. Motywem takiego postępowania jest najczęściej chęć wyzwolenia się spod dominacji szefa i samodzielne dążenie do zdobycia majątku. Przedsiębiorczość w sensie ekonomicznym polega zatem na procesie rozpoczynania działalności gospodarczej, a więc na organizowaniu niezbędnych zasobów i podejmowaniu związanego z tym ryzyka w celu uzyskania godziwej zapłaty. Również w tym znaczeniu H.H. Stevenson, M.J. Roberst i H.J. Grousebeck definiują przedsiębiorczość jako proces polegający na dążeniu do wykorzystania okazji i zaspokojenia swoich potrzeb poprzez stosowanie innowacji bez względu na posiadane zasoby. Idąc dalej, można powiedzieć słowami S. Kwiatkowskiego, że przedsiębiorczość ekonomiczna to bardzo często *tworzenie czegoś z niczego*, a więc powoływanie do życia firmy lub realizacja jakiegoś przedsięwzięcia bez wystarczającego kapitału. Można zatem paradoksalnie powiedzieć, że czynnikiem niejako wymuszającym przedsiębiorczość ekonomiczną jest inicjatywa i odwaga tworzenia przedsiębiorstwa mimo braku lub niedostatku środków finansowych. Odbywa się to często w momencie utraty pracy i groźby stania się bezrobotnym, który wymusza podjęcie działalności na własny rachunek.

Warunkiem koniecznym i pierwotnym przedsiębiorczości ekonomicznej polegającej na utworzeniu własnego przedsiębiorstwa jest posiadanie wcześniej przez właściciela przedsiębiorczości osobistej. Jest to skomplikowana kategoria socjologiczna i psychologiczna odnosząca się jednak nie tylko do działalności gospodarczej. W dzisiejszym świecie pogoni za sukcesem, przedsiębiorczość osobista jest potrzebna w każdej ludzkiej działalności, a więc nie ogranicza się ona jedynie do przedsiębiorczości ekonomicznej.

Tadeusz Kotarbiński identyfikuje przedsiębiorczość osobistą przede wszystkim przez pryzmat osoby pełnej inicjatywy, postrzeganej jako człowiek wypełniony energią i aktywnością, który w sposób samorzutny i energiczny podejmuje oraz uruchamia realizację różnych zamierzeń. Chodzi o to, aby nie czekając na czyjeś nakazy, presję lub podszepty, samemu w sposób twórczy i energiczny inicjować nowe, ważne i pożyteczne przedsięwzięcia. Wynika stąd, że wśród cech osoby przedsiębiorczej T. Kotarbiński wyraźnie afirmuje inicjatywę i energiczność, które zapoczątkowują i uruchamiają dane zamierzenie oraz nadają pierwotnemu pomysłowi cech realności.

Różne współczesne słowniki języka polskiego oraz słowniki synonimów bardzo szeroko definiują przedsiębiorczość osobistą. Sprowadzają ją do szeregu cech osobowościowych, a w szczególności do:

- zapobiegliwości, zaradności, energiczności, prężności, rzutkości, dynamiczności, obrotności, pracowitości, wytrwałości w dążeniu do celu;
- inicjatywy (podejmowania inicjatyw, posiadania ducha inicjatywy), aktywności, ruchliwości w przedsięwzięciach, wykorzystywania szans i okazji, gotowości do podejmowania ryzyka, operatywności;
- pomysłowości, pojętności, inwencji twórczej, innowacyjności, umiejętności radzenia sobie w różnych sytuacjach;
- samodzielności, potrzeby osiągnięć;
- bystrości, błyskotliwości, a nawet sprytu.

Przeciwieństwem przedsiębiorczości osobistej jest zazwyczaj: bezradność, niezaradność, nieudolność, bierność, lenistwo, ospałość, gnuśność, próżniactwo, pasywność, apatyczność, zaniedbanie, asekuranctwo, tchórzliwość itp.

Główne czynniki kształtujące przedsiębiorczość osobistą

Uważa się, że przedsiębiorczość osobista jest w większym lub mniejszym stopniu naturalnym atrybutem każdego człowieka. Jest cechą wrodzoną, którą można potem bądź to

doskonalić, bądź zaniedbać. Wszystko zależy przede wszystkim od naszego wychowania w rodzinie i w szkole, a także od nas samych, czyli od naszej woli i skłonności do wysiłku, który wkładamy w proces samodoskonalenia i świadomego uczenia się różnych proaktywnych i proprzedsiębiorczych zachowań.

Przedsiębiorczość osobista polega na dążeniu do ciągłego wykraczania nie tylko poza standardowe zachowania innych ludzi, ale także poza swoje dotychczasowe osiągnięcia, doświadczenia i przyzwyczajenia. Są to zatem akty spontanicznego samotworzenia nowych i pożytecznych, dotychczas niespotykanych zachowań i rozwiązań. Skąd jednak bierze się ta ponadprzeciętna pomysłowość, inicjatywa, aktywność, zaradność, bystrość, samodzielność i chęć działania? Na to pytanie bardzo trudno znaleźć jednoznaczną i pełną odpowiedź.

Wyjątkowo ważnym i dotychczas nierozstrzygniętym zagadnieniem są czynniki generujące przedsiębiorczość osobistą, czyli warunki jakie powinny zaistnieć, aby mogła pojawić się i rozwijać się przedsiębiorczość. Istnieje w tym zakresie bardzo wiele teorii, które jednak nie do końca wyjaśniają to skomplikowane zjawisko. Podejmując trud i zuchwalstwo związane z próbą rozwiązania tego problemu, pozwalamy sobie zaryzykować stwierdzenie, że przedsiębiorczość osobista (PO) jest funkcją co najmniej kilku istotnych czynników, a mianowicie :

$$PO = F(G, IQ, IE, W, M)$$

Pierwszym czynnikiem nieprzesądzającym w pełni o przedsiębiorczości osobistej są geny (G). Potomek wielkiego przedsiębiorcy i biznesmena nie musi jednak dziedziczyć cech swego utalentowanego rodzica, chociaż pewne predyspozycje zawsze w jakimś stopniu przejmuje. Brak jest znaczących badań na temat tego, w jakim stopniu cechy te wykształcają się u poszczególnych potomków. Niektórzy szacują, że wpływ cech dziedzicznych na późniejsze zachowania przedsiębiorcze waha się w granicach od 20 do 50 procent. Stąd nawet w rodzinach wybitnych przedsiębiorców trafiają się kompletni nieudacznicy biznesowi.

Bez wątplenia ważną sprawą jest inteligencja ogólna (IQ), bez której raczej trudno sobie wyobrazić osiągnięcie sukcesu w jakiegokolwiek dziedzinie życia (wyjątkiem są tacy samородni twórcy, jak np. Nikifor). Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że osoby z wysokim ilorazem inteligencji ogólnej niejednokrotnie wcale nie stają się wybitnymi biznesmenami, jeśli brakuje im inteligencji emocjonalnej (IE). Zdaniem psychologów, ta ostatnia liczy się w życiu często bardziej niż inteligencja ogólna. Ostatnie badania naukowców z Ohio State University dowiodły, że o dużych zarobkach i sukcesach w życiu w wyższym stopniu niż

inteligencja ogólna decyduje tryb życia, a zwłaszcza wychowanie, przyzwyczajenia i właśnie inteligencja emocjonalna. W przypadku tej ostatniej chodzi w skrócie o umiejętność rozpoznawania i rozumienia własnych i cudzych emocji oraz panowania nad nimi, która umożliwia dobrą współpracę z innymi ludźmi. W szczególności osoby wytwarzające wokół siebie ciepło, radość i chęć udzielania pomocy innym ludziom otwierają duże pole dla kształtowania swojej przedsiębiorczości osobistej.

Równie ważnym czynnikiem wywierającym wpływ na przedsiębiorczość osobistą jest bez wątpienia wiedza i wykształcenie (W), chociaż każdy może wskazać bardzo wiele przypadków ludzi słabo wykształconych, którzy dzięki pracy nad sobą stali się wybitnymi mężami stanu, handlowcami, finansistami itp. Także odwrotnie, wiele osób wysoko wykształconych nie może się pochwalić jakimikolwiek osiągnięciami. Mimo tego większość przedsiębiorców posiada jednak wyższe wykształcenie oraz przejawia chęć ciągłego zdobywania wiedzy.

Wreszcie bardzo ważnym czynnikiem wpływającym na przedsiębiorczość osobistą jest motywacja (M), bez której nawet silne predyspozycje genetyczne, wysoki iloraz inteligencji oraz znacząca wiedza i wysokie, wszechstronne wykształcenie mogą niewiele znaczyć. Można zaryzykować twierdzenie, że dopiero wysoka motywacja osobista uruchamia potencjał tkwiący we wszystkich poprzednio wymienionych czynnikach przedsiębiorczości osobistej.

Jeśli bliżej przyjrzymy się konfiguracji wszystkich czynników kształtujących przedsiębiorczość osobistą, dojdziemy do wniosku, że zarówno inteligencja emocjonalna, jak i w znacznym stopniu wykształcenie i wiedza, a także motywacja zależą głównie od sposobu wychowania. Dlatego w dalszej części opracowania więcej uwagi poświęcimy właśnie systemowi wychowawczemu stosowanemu w rodzinie, w szkole i w uczelni.

System wychowawczy jako źródło przedsiębiorczości osobistej

Badania nad przedsiębiorczością dowodzą, że określony typ środowiska rodzinnego, edukacyjnego, kulturowego i społecznego może sprzyjać lub przeszkadzać rozwijaniu cech przedsiębiorczych. Niektórzy uważają, że pierwotne jest jednak środowisko społeczne, a zwłaszcza system wartości dominujący w rodzinie i szkole, ponieważ przedsiębiorczość osobistą można kształtować od najmłodszych lat, a nawet uczyć jej w szkole, a potem na studiach.

Przedsiębiorczości osobistej, w tym także inteligencji emocjonalnej należy uczyć już w szkole. Chodzi w szczególności o uświadomienie młodym ludziom, a nawet o nauczanie

ich planowania sobie życia oraz o pokazanie im mądrej i inteligentnej drogi realizacji swoich marzeń i celów życiowych. Mało kto (a zwłaszcza młody człowiek) zdaje sobie sprawę z tego, że istnieją w życiu dwa ważne momenty: chwila narodzenia oraz moment uświadomienia sobie tego, po co człowiek żyje. Tej drugiej chwili wiele osób, niestety, nigdy nie doświadcza. Dlatego możliwie wczesne uświadomienie nastolatkom tych faktów jest bardzo ważne. Jeśli to wiemy i jeśli cele są odpowiednio atrakcyjne, możemy w sposób aktywny, przedsiębiorczy i z pełnym zapamiętaniem podjąć się ich realizacji. Chodzi o to, aby – mówiąc słowami prof. Janusza Czapińskiego – nauczyć ich konstruowania ze swego życia spirali w górę, która jeśli się uda, wiedzie ich coraz wyżej i wyżej.

Trzeba zwrócić młodym ludziom uwagę, że – mówiąc brutalnie – życie bez celu jest życiem bez sensu. Równie wymowne jest w tej kwestii polskie przysłowie, mówiące że *Kto nie wie dokąd idzie, znajdzie gdzie indziej*. Należy zatem skłonić młodego człowieka do częstego zadawania sobie kilku pytań :

- dlaczego robię właśnie to, co robię, a czego bardzo nie lubię?
- co innego mógłbym robić, co lepiej pasuje do mojej osobowości i co jest zgodne z moimi talentami?

Zachowania człowieka, który nie wyznacza sobie celów, są kształtowane nie przez to, co chciałby robić, ale przez to, co mu przynosi życie. Wpada wówczas w codzienne, bezmyślne odrabianie zadań, których wcale nie chciał i które nie dają żadnej satysfakcji. Wtedy życie samo wypełnia pustkę mentalną, narzucając mu zachowania, których nie pragnął, ale musi realizować. Człowiek staje się bezwolnym „korkiem na wodzie miotanym falami życia” bez celu i bez sensu. Aby do tego nie dopuścić, trzeba starać się być kowalem swego losu, czyli świadomie kształtować swój czas.

Przedsiębiorczość wymaga optymizmu, który sprzyja sukcesom i dlatego należy się go uczyć. Sukces w życiu zależy nie tyle od inteligencji w ogóle, co od inteligencji emocjonalnej, a szczególnie od sposobu myślenia o świecie oraz od pozytywnego nastawienia do innych. To pozwala działać w nadziei, że wyznaczone cele uda się zrealizować mimo licznych przeszkód. Nawet jeśli coś się nie udaje, optymista ocenia takie sytuacje jako przejściowe, stanowiące kolejne doświadczenia na drodze do sukcesu. Dlatego korzystając z mądrych podpowiedzi rodziców i nauczycieli, należy możliwie wcześniej przyjąć optymistyczny sposób myślenia. Ważną rolę w tym procesie mają do spełnienia zwłaszcza szkoła i uczelnia. Poprzez kształtowanie wysokiej motywacji, samooceny i wiary w swoje możliwości można wykrzesać w młodym człowieku wiele entuzjazmu i siły, aby mógł wziąć

swoje losy we własne ręce. Wysoka samoocena i motywacja są pożywką dla przedsiębiorczości osobistej potrzebnej do sterowania swoim losem.

Ktoś, kto nie jest świadomy swoich celów, wypełnia życie działaniami przypadkowymi, na które nie ma wpływu. Tymczasem my sami możemy, a właściwie powinniśmy, układać sobie scenariusz życia. Również szkoła lub uczelnia powinna nam pomagać w wybieraniu celów bardziej chwalebnych i trudnych, ale lepiej dostosowanych do wrodzonych talentów oraz możliwości intelektualnych. Cele trudne, lecz osiągalne, bardziej motywują do wysiłku i dają lepsze wyniki. Poprzeczkę postawioną zbyt nisko łatwo przeskoczyć, co nie daje satysfakcji i niczego dobrego nie uczy. Człowiek zostaje wtedy karzełkiem na całe życie. Tylko wielokrotnie ponawiane próby przeskoczenia poprzeczki zawieszanej wysoko, ale na miarę naszych możliwości, przynoszą pełnię zadowolenia i wiary w siebie. System starannie obmyślonych małych kroczków daje w dłuższym okresie wspaniałe sukcesy. Każdorazowe ustawianie poprzeczki należy jednak pozostawić samemu zainteresowanemu bez siłowego narzucania mu czegośkolwiek. Można jednak podpowiadać i doradzać, a także zachęcać do większego wysiłku. Nieproponowanie młodemu człowiekowi niczego dodatkowego poza szkołą, tylko dlatego, aby nie zabierać mu dzieciństwa, skazuje go na dryfowanie po morzu łatwizny i bezradności w życiu dorosłym. Taki człowiek nigdy nie będzie przedsiębiorczy i nigdy wiele w życiu nie osiągnie.

Dużą rolę w kształtowaniu przedsiębiorczości ludzi odgrywa kultura i warunki materialne, w których dany człowiek został wychowany. Zdaniem psychologów, ludzie wychowywani w kulturze świadomego rozpieszczania i zbyt cieplarnianych warunków mają mniejsze predyspozycje do rozwoju swojej przedsiębiorczości. Jeśli mają dostatek dóbr na wyciągnięcie ręki, nie mają potrzeby walki i dążenia do zdobywania czegoś ponadto. Nie mają zresztą okazji do czynienia tego, bo niemal wszystko jest im z góry dane.

Ponieważ psychologowie uważają, że czynniki genetyczne wpływają na pewne cechy osobowościowe, takie jak np. inteligencja ogólna czy przedsiębiorczość, raczej w niewielkim stopniu, o reszcie decydują warunki wychowawcze i środowiskowe. Na życie dziecka i nastolatka oraz na jego rozwój wpływają oczywiście niezliczone czynniki, których siły nie da się określić liczbowo w konkretnym przypadku. Niektórzy psychologowie ostrzegają jednak, że wysoki status materialny i zbyt dobre warunki wychowawcze wcale nie muszą przekładać się na wysoką motywację do nauki, inteligencję oraz aktywność życiową. To, że rodzice dają dziecku wszystko, poświęcając się materialnie, moralnie i psychicznie ponad siły i rozsądek owocuje nieraz niewdzięcznością, niewłaściwym zachowaniem i cechami osobowości zupełnie nieprzystającymi do oczekiwań.

Jednym z ważnych czynników kulturowych i społecznych osłabiających przedsiębiorczość osobistą jest beztroskie dzieciństwo i dość powszechnie lansowana przez niektórych rodziców koncepcja bezstresowego wychowywania dzieci. Tymczasem beztroskie dzieciństwo pozbawione jakiegokolwiek wysiłku i problemów wymyślili raczej nie najmądrzejsi rodzice, którzy rozpowszechniają poglądy, że uczciwa praca i nauka, połączone z konkurencją w szkole są rzekomo szkodliwe dla rozwoju dziecka. Z kolei niektórzy bogaci rodzice kierują się chęcią dania swym, najczęściej jedynakom, wszystkiego, czego tylko zapragną i czego sami w dzieciństwie nie mieli. W rezultacie dzieci takie nie muszą ani w domu, ani w szkole wykonywać żadnych obowiązków, żyjąc w cieple i wygodzie. Zresztą nie mogą tego robić, bo telewizor i komputer oraz bawienie się różnymi zabawkami cywilizacyjnymi, a także bogate życie towarzyskie pochłania im cały czas, którego już nie wystarcza na żadne obowiązki. W związku z tym na wszelkie uwagi i wymagania rodziców oraz nauczycieli reagują agresją, buntem i arogancją. W ten sposób powoli rośnie pokolenie najbardziej rozpieszczonych i niewychowanych dzieciaków w historii ludzkości, z których później rekrutuje się armia nieudaczników i bezrobotnych, a więc ludzi biernych i nastawionych roszczeniowo do świata. Takie zachowania nie zapewniają młodym ludziom prawidłowego rozwoju osobistego i życiowego sukcesu. Ponieważ nigdy wcześniej nie musieli o nic walczyć, uważają że wszystko im się należy – zarówno od rodziców, jak i od władz. Przez to osłabieniu ulega ich przedsiębiorczość osobista, tak potrzebna potem w dorosłym życiu, a zwłaszcza w biznesie.

Mówiąc o korzystaniu przez dzieci i młodzież z telewizji psychologowie zwracają uwagę, że młode osoby, które siedzą przed telewizorem dłużej niż 3 godziny dziennie mają problemy z nauką oraz koncentracją w szkole. Problem dotyczy zresztą nie tylko długości czasu, który spędzają przed szklanym ekranem. Okazuje się, że nie czerpią żadnej wiedzy z audycji, gdyż fascynuje ich głównie bierne oglądanie płytkich programów rozrywkowych. Ma to potem wpływ również na ich dorosłe życie, w którym trzeba jednak pewnego wysiłku, aby dostać się na studia i aktywnie zdobywać wiedzę, a następnie piąć się w karierze zawodowej. Brak też u młodzieży, a nawet studentów szaleństwa samodzielnego czytania, które jeszcze 20–30 lat temu kształtowało młodą wyobraźnię, pęd do działania i przedsiębiorczość. Świetne książki biograficzne o szlachetnych bohaterach pełnych werwy i zapału wyrabiały w młodzieży hart ducha, aktywność i wolę walki oraz chęć zdziałania czegoś wielkiego w słusznej sprawie. Teraz nawet wśród lektur obowiązkowych trudno znaleźć podobne pozycje literackie.

Wspominając o czytelnictwie wśród młodzieży, warto zwrócić uwagę na niepokojące zjawisko ciągłego obniżania się skali korzystania przez nastolatków, a nawet studentów ze źródeł pisanych. Z anonimowych ankiet przeprowadzonych ostatnio wśród studentów kilku uczelni wyłania się przerażający obraz czytelnictwa. Okazuje się, że 58% studentów nie czyta żadnej gazety codziennej, a 52% żadnego tygodnika. Poza tym aż 38% przyznało się, że w okresie ostatniego roku nie przeczytało żadnej książki beletrystycznej. Skąd więc mają czerpać wzory przedsiębiorczości osobistej, nie mówiąc o konieczności ciągłego ładowania akumulatorów wiedzy?

Trzeba przyznać, że dramatycznie pogarszają się w rodzinach i w szkołach warunki zdrowotne sprzyjające kształtowaniu inteligencji emocjonalnej oraz przedsiębiorczości osobistej młodzieży. Jak można tego wymagać od młodych ludzi, skoro zdaniem psychologów już połowa nastolatków i 20% studentów przejawia oznaki depresji, a co trzeci przyznaje się do myśli samobójczych. Poza tym zdaniem psychiatrów, wyrażonym w Programie Ochrony Zdrowia Psychicznego na lata 2008–2012, sporządzonym na zlecenie Ministerstwa Zdrowia, już prawie milion nastolatków wymaga stałej opieki psychiatrycznej. Wynika to częściowo z zapracowania rodziców, pochłoniętych robieniem kariery albo pogonią za pieniędzmi, dużego bezrobocia, problemów alkoholizmu itp., które utrudniają, a nieraz wręcz uniemożliwiają, właściwe sprawowanie funkcji wychowawczych. Rodzice tłumaczą się, że nie mają czasu porozmawiać ze swoim dzieckiem i wysłuchać jego problemów, które go przerosły. Brak czasu jest jednak często urojony, ponieważ znaczną jego część poświęcają oglądaniu jałowych programów telewizyjnych i bawieniu się komputerem lub zbyt bogatemu życiu towarzyskiemu. Prawdziwej i przyjacielskiej rozmowy ze strony rodziców nie zastąpi młodemu człowiekowi nawet wysokie kieszonkowe oraz zwolnienie z wykonywania wszelkich obowiązków domowych. Wprost przeciwnie, młodzi ludzie stają się wtedy jeszcze bardziej zamknięci w sobie, krnąbrni, wymagający, zaborczy i egoistyczni. Wszystkie te cechy są przecież przeciwieństwem przedsiębiorczości osobistej, która rodzi się dzięki wysokiej, zdrowej motywacji stymulowanej przez rodziców i wychowawców. Również nauczyciele unikają szczerych rozmów, dyskusji i prawdziwych kontaktów ze swymi wychowankami.

Wiele nastolatków ogarnia poczucie osamotnienia i zagubienia, prowadzące do wniosku, że nie mają po co żyć. Zamiast szukać pomocy u dorosłych wpadają w depresję, decydują się na rozwiązania skrajne, którymi są ucieczki z domu, wagarowanie, narkotyki, a nawet samobójstwo. Mało kto wie, że już 40–50% dzieci w szkołach podstawowych nie ma poczucia sensu życia, a 30% miewa również myśli samobójcze. Jak w takiej sytuacji myśleć

o wyrabianiu u młodzieży przedsiębiorczości osobistej? Bezradni, a nawet nieświadomi tego są rodzice i nauczyciele, choć to do nich przede wszystkim należy kształtowanie prawidłowych wzorców zachowań swoich podopiecznych. Pewnym rozwiązaniem jest model tradycyjnej, wielopokoleniowej rodziny, w której ratunkiem może być babcia lub dziadek. Zawsze można do nich przyjść i się zwierzyć, bo mądrość i doświadczenie dziadków wcale nie jest ludowym mitem. Dzięki temu depresje u młodzieży występują w takich rodzinach bardzo rzadko. Ale czy dziadkowie wychowywani kiedyś w zupełnie innych warunkach są w stanie sprostać wszystkim wyzwaniom przedsiębiorczości stawianym dzisiaj młodym ludziom przez konkurencję szalejącą na globalnym rynku? Mogą to zrobić wyłącznie światli rodzice i nauczyciele o wysokim ilorazie inteligencji emocjonalnej, a zwłaszcza empatii, której im brakuje i której trzeba ich samych dopiero uczyć.

Warto odpowiednio wcześniej uczyć dzieci i nastolatki umiejętności gospodarowania pieniędzmi. Dzięki temu młody człowiek ma szansę nauczyć się trudnej sztuki planowania i wydawania pieniędzy, samodzielności, oszczędności i przedsiębiorczości w gospodarowaniu finansami. Trzeba jednak przestrzegać pewnych zasad, aby nie wypaczyć idei wychowywania w duchu gospodarności i zapobiegliwości. W szczególności psychologowie uważają, że nie należy :

- dawać pieniędzy za wykonywanie przez dziecko normalnych obowiązków (wyrzucanie śmieci, podlewanie kwiatków, odrabianie zadań, sprzątanie swego pokoju itp.);
- płacić za dobre stopnie w szkole, bo pieniądze nie mogą być jedyną motywacją do wywiązywania się ze szkolnych obowiązków;
- dawać, zwłaszcza małym dzieciom zbyt dużych pieniędzy, natomiast trzeba robić to częściej np. co tydzień 5–10 złotych albo co dwa tygodnie po 20;
- dawać dodatkowych kwot tylko dlatego, że dziecko wydało już dość niefrasobliwie posiadane oszczędności (godząc się na dodatkowe wypłaty, nie nauczymy dziecka gospodarności);
- zabraniać dziecku samodzielnego finansowania swoich drobnych zachcianek, takich jak: lody, lizaki, guma do żucia, bilet do kina itp. (w razie chęci zakupu wymarzonego ciuszka lub zabawki można w uzasadnionych przypadkach się jedynie dołożyć);
- narzucać dziecku w każdym przypadku własnego zdania w kwestii wydawania pieniędzy, co nie przekreśla konieczności tłumaczenia mu np. szkodliwości kupowania łakoci lub fast foodów;

- wypłacać kieszonkowego, w razie gdy dziecko dopuszcza się bardzo poważnych wykroczeń np. wagarowania, sięgania po papierosy itp.;
- wstrzymywać kieszonkowego za słabe stopnie, gdyż może to wręcz pogłębić problemy dziecka (warto jednak na ten temat z nim rozmawiać pytając jak poradzi sobie z tym problemem);
- zabraniać dziecku zarabiania pieniędzy przez podejmowanie różnych drobnych prac, dostosowanych jednak do jego możliwości (roznoszenie ulotek, gazet, podlewanie u kogoś kwiatków itp.), poprzez pracę dziecko poznaje źródła bogacenia się oraz wartość pracy i pieniędzy.

Okazuje się, że w Chinach nie zdaje egzaminu polityka planowania rodziny zmierzająca do posiadania jedynaków. Kiedyś w tym wielkim kraju liczne potomstwo było synonimem szczęścia i pomyślności. Teraz pojawiło się jednak pokolenie rozpieszczonych jedynaków, zwanych „małymi cesarzami”, o których mówi się, że w miarę dorastania stają się egoistami o niskim ilorazie inteligencji emocjonalnej i społecznej. Mają wszystko, z nikim nie muszą się w rodzinie dzielić i z nikim liczyć oraz wszystko im się należy. Tak więc ciągle malejąca, zresztą również w Polsce, wielodzietność nie sprzyja kształtowaniu przedsiębiorczości młodych ludzi.

Młodzi polscy studenci wyjeżdżający za granicę, pytani tam o swoje dotychczasowe doświadczenia zawodowe, robią ze zdumienia wielkie oczy, dowiadując się, że młodzież zachodnia, pochodząca nawet z bogatych domów, pracuje dorywczo w różnych firmach z reguły już od 14 roku życia. Pracują najczęściej w barach, restauracjach, redakcjach gazet, organizacjach charytatywnych, szpitalach itp. Uczą się i studiują na ogół daleko od swojego domu rodzinnego, więc muszą zarobić na utrzymanie i drobne wydatki. W ten sposób nabywają doświadczenia i zaradności życiowej, która jest później tak potrzebna w dorosłym życiu.

Pokolenie przesyty konsumpcyjnego i tzw. bezstresowego wychowania, nazywane na zachodzie „generacją Y” pozbawione jest często takich wartości, jak: szacunek do pracy, inicjatywa, uczciwość, współczucie, przyjaźń, praca zespołowa, empatia, porządek i dyscyplina, czy wartość samodzielnie zarobionych pieniędzy. Z ostatnich badań psychologów amerykańskich, przeprowadzonych wśród dorosłych wynika, że ci, którzy w dzieciństwie doświadczyli zbyt dużej pobłażliwości i wolności ze strony rodziców i nauczycieli znacznie gorzej radzili sobie z wyzwaniami w pracy i w ogóle w dorosłym życiu. Ci, którzy za młodu otrzymywali wszystko zbyt łatwo i za wcześnie, częściej doznawali rozczarowań i niepowodzeń życiowych. Mieli też na ogół roszczeniowy stosunek

do świata, który uniemożliwia osiągnięcie sukcesów. Częściej również byli pacjentami przychodni psychologicznych, psychiatrycznych, instytucji charytatywnych oraz różnych ośrodków pomocy społecznej.

Zbytняя pobłażliwość i usłużność rodziców wobec dzieci rodzi w nich postawy egoistyczne i bierne oraz chorobliwą koncentrację na własnej osobie. Tacy ludzie siedzą później beczynnie i tylko ciągle martwią się o zasiłki, zamiast aktywnie szukać rozwiązań i próbować zmienić swój los na lepszy. Nie wywiązują się także z obowiązku opieki na swymi starymi i często niedołężnymi rodzicami.

Dzisiaj uważa się, że zamiast niezdrowej i przesadnej troski rodziców o dzieci trzeba obarczać je, od najmłodszych lat obowiązkami i zagrzewać do walki, a nie usuwać spod nóg wszystkie przeszkody. Mówi o tym japońskie przysłowie, z którego wynika, że: *Młode drzewko nie smagane deszczem i wichrem rzadko kiedy wyrasta na silne i zdrowe*. Nie inaczej wyrażono to w polskim przysłowiu głoszącym, że: *Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci*. Tylko w taki sposób rodzi się już w młodości cecha zdrowej przedsiębiorczości osobistej, tak później potrzebnej w życiu dorosłym.

Studium przypadku pt. Strajk rodziców

Niektóre dzieci są tak leniwe i rozpieszczone przez swoich rodziców, że nie chcą wykonywać w domu nawet najmniejszych obowiązków. Nie są skłonne tego robić nawet wtedy, gdy rodzice są chorzy lub gorzej się czują.

By zdyscyplinować swoje dzieci pewne schorowane małżeństwo z Florydy ogłosiło „Strajk rodziców”, odmawiając prania, gotowania, sprzątanania, zmywania naczyń, wynoszenia śmieci i wykonywania innych prac domowych na rzecz swoich nastolatków. Podjęli tak desperacki krok, kiedy wcześniej nie pomogło ani wstrzymanie kieszonkowego, ani nawet wprowadzenie zakazu oglądania telewizji i bawienia się komputerem.

Hasłem wywoławczym strajku było żądanie elementarnej szacunku i pomocy w domu. Niestety, strajk okazał się nieskuteczny, ponieważ dzieci nie potrafiły niczego zrobić, bo nikt ich tego wcześniej nie nauczył i tego nie żądał. Nie nauczył ich także nikt wysiłku oraz szacunku do starszych, słabszych i pokrzywdzonych przez los.

Zbyt konsumpcyjny i roszczeniowy styl życia, zaczynający się najczęściej w dzieciństwie, nie sprzyja aktywności, a przez to później i przedsiębiorczości dorosłych.

Równie zły wpływ na przedsiębiorczość osobistą młodych ludzi ma często spotykane strofowanie ich przez rodziców lub wychowawców albo bezustanne stosowanie nakazów i zakazów bez pozostawiania im jakiegokolwiek swobody i własnego zdania. Jeżeli w dodatku młody człowiek ciągle tylko słyszy: „tego nie dotykaj”, „zostaw to”, „nie poplam”, „pośpiesz się”, „zjedz wreszcie”, „wstań”, „usiądź”, „zrób to, czy tamto”, wówczas staje się bezwolną i bezmyślną istotą pozbawioną wszelkiej inicjatywy i samodzielności. Niejednokrotnie takie postępowanie rodziców opatrywane jest także epitetami w rodzaju: „ty leniu”, fajtłapo, brudasio, gamoniu, nieudaczniku, niezdaro”, co sprawia, że nastolatek zaczyna w to autentycznie wierzyć. Wtedy nic już nie uratuje go od totalnego zniechęcenia, a nawet depresji czy choroby psychicznej oraz poważnych następstw na całe życie.

W niektórych rejonach Japonii popularna stała się prosta metoda wychowawcza, stosowana od najwcześniejszych lat życia dziecka, znana pod nazwą „metody 10 S”. Jej zadaniem jest wpajanie dzieciom i młodzieży takich cech i cnót charakteru, jak: inicjatywa, aktywność, spryt, pracowitość, innowacyjność, samodzielność itp., będących w jakimś sensie synonimami przedsiębiorczości osobistej. Zwrot „10 S” oznacza dziesięć podstawowych słów japońskich, które odpowiadają takim naszym pojęciom, jak:

- samodzielność, spryt i zaradność,
- sumienność,
- staranność i skrupulatność,
- samodyscyplina i samozaparcie,
- schludność i czystość,
- sprawność działania,
- samodoskonalenie w nauce i w pracy,
- szlachetność, serdeczność i uczynność,
- solidarność, społeczność i zespołowość,
- skromność, słowność i posłuszeństwo.

Te proste cechy są wpajane dzieciom i młodzieży już od najmłodszych lat, najpierw w czasie zabawy, a później w trakcie wykonywania drobnych obowiązków domowych i szkolnych, aby „wesły im w krew” i stały się codziennym nawykiem. Później mają być przydatne w życiu oraz w pracy zawodowej i społecznej. To właśnie na kanwie tych cech powstają później w przedsiębiorstwach japońskich słynne koła jakości oraz system *kaizen*, będący społecznym i powszechnym ruchem ciągłego doskonalenia wszystkiego dookoła. Dzięki tym walorom i cnotom, produkty japońskie słyną w świecie z doskonałej jakości

i oryginalności rozwiązań. Nie zrodziły się one samoistnie z niczego, ale wykształcały się przez pokolenia w procesie żmudnego procesu wychowawczego.

W USA prawie połowa Amerykanów to aktywni wolontariusze, którzy przynajmniej raz w tygodniu świadczą bezinteresownie pomoc sąsiadom, osobom starszym i niepełnosprawnym oraz wszystkim tym, którzy jej potrzebują. W dodatku powszechne jest spontaniczne sprzątanie w wolnych chwilach własnego otoczenia, a nawet osiedla, w którym się mieszka. Są to działania całkowicie dobrowolne i samorzutne, podyktowane potrzebą chwili oraz uświęcone tradycją wynikającą z trudnego okresu pionierskiego zasiedlania kiedyś surowej natury. Aby wówczas przeżyć w tak trudnych warunkach, taka wzajemna, bezinteresowna pomoc sąsiedzka była absolutnie konieczna. Tradycja ta trwająca do dziś jest w dość religijnym społeczeństwie amerykańskim wyrazem miłości bliźniego. Wszystko to wyzwala i cementuje przedsiębiorczość osobistą, która potem przekłada się na życie zawodowe i społeczne.

W Polsce liczba osób skłonnych do świadczenia bezinteresownej pomocy innym, obcym ludziom jest symboliczna i ciągle maleje, a jeśli nawet takie osoby istnieją, to robią to głównie po to, aby zdobyć referencje i móc to udokumentować w CV, potrzebnym później przy ubieganiu się o pracę. Aż dziw bierze, że przy tak ogromnej skali bezrobocia w Polsce i masie osób rzekomo wyznających miłość bliźniego, liczba ludzi dobrej woli, wolontariuszy i społeczników skłonnych pomagać innym jest tak mała. Nadal wielu uważa, że altruizm albo praca „za friko” jest frajerstwem i nieporozumieniem, którym nie warto się zajmować. Tymczasem pole do popisu dla filantropii i aktywności społecznej, a przez to przedsiębiorczości osobistej jest w Polsce przeogromne. Ileż wokół nas jest osób starszych i niepełnosprawnych, które same nie potrafią sobie poradzić w wielu sprawach. Poza tym popatrzmy na wygląd naszych osiedli, parków, lasów, rzek, podwórek, a nawet na ulic. Jak wiele tam śmieci, gruzu, bałaganu i nieporządku. Prawie nikt z mieszkających tam lub przechodzących ludzi tego nie zauważa i nie jest przekonany, że to także i jego problem. W dodatku gdyby próbował coś z tym zrobić, uznano by go za naiwniaka, dziwoląga lub niespełna rozumu. A przecież przedsiębiorczość osobista zaczyna się już w dzieciństwie od troski o dobro wspólne oraz od walki ze złem i wszelkimi nieprawidłowościami w najbliższym otoczeniu. Obojętność społeczna i znieczulica lub egoistyczne zachowania skierowane wyłącznie na zapewnienie własnej wygody i korzyści są właśnie zaprzeczeniem przedsiębiorczości.

Głównym antagonistą przedsiębiorczości osobistej jest lenistwo, gnuśność i znieczulica społeczna. Ludzie leniwi nigdy nie realizują tak do końca swoich obowiązków,

a w najlepszym przypadku robią to na poziomie minimum, a więc tak, aby nie narazić się na zarzut niesumienności. Nigdy też nie spełniają oczekiwań swoich bliskich, ani szefów. Trudno więc, aby byli predestynowani do kariery i osiągania sukcesów.

Na sukces w życiu mogą liczyć tylko ludzie starający się zawsze realizować podstawową zasadę sukcesu osobistego: *Obowiązki plus*.

Oznacza ona, że sukces życiowy osiągają tylko ci, którzy zwykle przekraczają swoje obowiązki oraz dają z siebie spontanicznie i samorzutnie o wiele więcej niż wynika to z ich powinności i oczekiwań otoczenia. Należą do nich przykładowo ci uczniowie lub studenci, którzy z własnej inicjatywy ścierają w sali wykładowej tablicę, gaszą po zajęciach światło, zamykają okna, drzwi, schylą się po papierek itp. Takich uczniów i studentów spotyka się dzisiaj już coraz rzadziej. Nie jest to co prawda ich powinnością, ale na takie sprawy nie zwraca się w szkołach i uczelniach w ogóle uwagi.

Przedstawiona zasada sukcesu osobistego: *Obowiązki plus*, zwraca uwagę, że nic nie rodzi się bez osobistej inicjatywy, dodatkowego wysiłku i samozaparcia, które cechują ludzi przedsiębiorczych. Pierwotnym kluczem do przedsiębiorczości jest kultura wychowania w rodzinie, w szkole czy w czasie studiów, polegająca na przyswojeniu sobie ważnej, chociaż prostej przecież filozofii inicjatywy, aktywności, zaradności i wzajemnej pomocy oraz gotowości do czynnego wspierania swoich najbliższych, a także osób zupełnie obcych potrzebujących pomocy. Takie postawy głoszą przecież wszystkie wielkie religie świata, a także logika i nasze zwykłe człowieczeństwo, a jednak nie potrafimy ani własnym przykładem, ani argumentami słownymi przekonać ludzi do tej oczywistości. Chodzi, mówiąc najprościej o to, aby rano wstając, albo idąc ulicą lub jadąc autobusem ciągle zadawać sobie pytanie: Co mogę dzisiaj, a nawet w tej chwili zrobić dla innych? Nawet najmniejsze dziecko, a także osoba bezrobotna, zagubiona i zniechęcona do życia zawsze, jeśli tylko zechce, znajdzie odpowiedź na takie pytanie. Wystarczy tylko szerzej otworzyć oczy i serce, dostrzegając drugiego, potrzebującego bliźniego. Właśnie od tak prostych rzeczy zaczyna się przedsiębiorczość osobista i droga do sukcesu.

Elementarz osobistej przedsiębiorczości i sukcesu życiowego¹

1. Życie jest takie, jak twoje myśli, dlatego zawsze myśl pozytywnie, pozwalaj sobie na śmiałe marzenia i rób wszystko, aby to, co wydaje się niemożliwe, konsekwentnie przekształcać w rzeczywistość.
2. Zamiast czekać, aż coś się samo wydarzy, jasno planuj, a potem konsekwentnie realizuj swoje cele, bo życie bez celu jest życiem bez sensu.
3. Unikaj życiowego chaosu, to znaczy żyj mądrze i konsekwentnie według planów długoletnich, rocznych i dziennych, sporządzanych na piśmie, co przełoży się w końcu na konkretne osiągnięcia.
4. Pamiętaj o *Zasadzie 20/80*, która głosi, że 20% najważniejszych zadań decyduje w 80% o sukcesie i odwrotnie : 80% twoich wysiłków nie ma na sukces żadnego wpływu.
5. Ciągłe ładuj swój akumulator mądrości, czyli codziennie się ucz i dużo czytaj zgodnie z zasadą *120 minut plus*, a przez to stawaj lepszym, bo jeśli nie będziesz inwestował w siebie, będziesz nikim.
6. Bądź kreatywny i innowacyjny, aby ciągle doskonalić swoje życie i wszystko co robisz.
7. Rób z pasją i radością to, co robić musisz, bo tylko wtedy przestaniesz ciężko pracować.
8. Staraj się służyć innym i bądź dla nich dobry, czyli we wszystkim co robisz dostrzegaj bliźniego.
9. Zawsze dawaj z siebie więcej niż trzeba, czyli stosuj podstawową zasadę sukcesu: *Obowiązki plus*.
10. Nie zabijaj czasu i traktuj go jako bezcenny materiał, z którego zbudowane jest życie.
11. Aby nie zabrakło ci czasu na sprawy zasadnicze, zawsze wykonuj najpierw obowiązki, a potem przyjemności.
12. Nie byłoby sukcesów, gdyby nie było porażek, dlatego każde niepowodzenie traktuj jako kolejne doświadczenie i bodziec w dążeniu do celu.
13. Oceniaj wszystko, co robisz w kategoriach przyszłych korzyści, a nie teraźniejszych przyjemności i dokonuj w tym zakresie prawidłowych wyborów.
14. Bądź wewnętrznie zdyscyplinowany, dlatego rób wszystko przedtem niż potem, bo kto robi potem, ten legnie pod płotem.
15. Kiedy dopada cię nuda albo lenistwo, módl się słowami św. Tomasza, doktora kościoła: *Panie Boże, pozwól aby mi się tak chciało, jak mi się nie chce, bo szatański grzech lenistwa, gnuśności i zaniedbania jest źródłem wszelkiego zła, niegodziwości i porażek życiowych.*
16. Szukaj mądrych przyjaciół i ludzi nietoksycznych, aby wzajemnie wymieniać się mądrością, dobrocią i szczęściem.
17. Aby zostać milionerem, odkładaj i inwestuj na różnych lokatach długoterminowych zawsze co najmniej 10% tego, co zarabiasz.
18. Jeśli chcesz być bogaty zmniejszaj swoje potrzeby, a jednocześnie zwiększaj wysiłki na rzecz ich spełnienia.
19. Pokonuj wszelkie trudności i przeciwności, bo komu nic nie jest za trudne, temu wszystko się udaje.
20. Dbaj o zdrowie ciała i duszy, pamiętając, że najlepszymi lekarzami na świecie są: Doktor Dieta, Doktor Ruch i Doktor Dobry Humor, bo bez zdrowia, wszystkie dążenia do sukcesu będą tylko pustymi i bezsilnymi gestami.

¹ Opracowanie własne autora.

Bibliografia

- H.H. Stevenson, M.J. Roberts, H.J. Grousebeck, *New Business Ventures and the Entrepreneur*. Irwin Homewood, 1989.
- S. Kwiatkowski, *Przedsiębiorczość intelektualna*, PWN, Warszawa 2000.
- R.W. Griffin, *Podstawy zarządzania organizacjami*, PWN, Warszawa 1996.
- A.K. Koźmiński, *Zarządzanie w warunkach niepewności*, PWN, Warszawa 2004.
- S.P. Robbins, D.A. DeCenzo, *Podstawy zarządzania*, PWE, Warszawa 2002.
- B. Pietkiewicz, *Los do wybrania. Pomocnik psychologiczny*, Dodatek tygodnika „Polityka” 2007, nr 7.
- T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965.

Abstract

In the first part of the paper the author defines several meanings of entrepreneurship, focusing mainly on definitions of personal entrepreneurship. As a result, he analyses main factors of personal entrepreneurship. Particular attention is devoted to the bringing-up system. He also presents many ways and hints on how to shape entrepreneurship of pupils and students at school and during studies.

Nota o Autorze

Autor jest Kierownikiem Katedry Systemów i Metod Zarządzania Akademii Ekonomicznej w Katowicach. W uczelni pokonał całą drogę – od asystenta do profesora zwyczajnego. Był przez 10 lat dziekanem i prodziekanem Wydziału Zarządzania w AE Katowice. Zanim podjął pracę na uczelni, pracował przez 14 lat w przemyśle. Posiada w swoim dorobku 420 publikacji, w tym 35 książek z zakresu zarządzania. W roku bieżącym obchodzi 50-lecie pracy zawodowej.